

Cena 1 zł.

Cena w Czechosłowacji: 3.50 Kč.

Nal. poczt. opt. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.

# ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURJER TYGODNIOWY.

Nr. 6 (183)

Sobota, 4. lutego 1928

Rok V.

## PRZED KASYNEM GRY W MONTE CARLO.



W uroczej siedzibie księcia Monaco każdego roku o tym czasie zaczyna się główny sezon. Kto ma swobodny czas i dużo, bardzo dużo pieniędzy, ten nigdzie milej o tej porze roku czasu przepędzić nie może. Obecnie ruch w Monte Carlo był tem większy, że właśnie w tych dniach skończył się wielki międzynarodowy raid gwiazdzysty, w którym brały udział również i dwa wozy polskie, niestety prześladowane „pechem”. Oto widok sławnego czy osławionego kasyna gry w Monte Carlo z samochodami, biorącymi udział w raidzie.

Fot. Meurisse, Paryż.



Krakowska Akademia Sztuk Pięknych jest najstarszą uczelnią artystyczną w Polsce, początek jej bowiem sięga Komisji Edukacyjnej, kiedy przy Uniwersytecie Jagiellońskim powstała wyższa szkoła malarstwa i rzeźby. Od samego początku niemal zapisywała się ona chlubnie w dziejach sztuki polskiej, począwszy od Simmlera i Loefflera, skończywszy na Matejce. Potężny geniusz Matejki dźwignął uczelnię na niebywałe przedtem wyżyny i zarazem na długie lata nadał jej kierunek. Niemal wszystkie sławne w sztuce polskiej nazwiska w drugiej połowie wieku ubiegłego stąd się wywodzą. Wybrany po śmierci Matejki dyrektorem Henryk Rodakowski, zmarł jednak, zanim objął kierownictwo. Następcą jego został Józef Fałat, za którego uczelnia otrzymała tytuł Akademii i nową organizację. Z nim razem przyszła cała świetna plejada profesorów, jak Malczewski, Wyczółkowski, Mehoffer, Axentowicz, Laszczka, do dziś dnia z wyjątkiem Fałata i Malczewskiego kształcących młode pokolenia artystów. Obok

## Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie



Gmach Akademii Sztuk Pięknych, narożnik ul. Basztovej i pl. Matejki.

nich stanęli do pracy profesorskiej Weiss, Kamocki, Pieńkowski, Duuikowski, Pankiewicz, Pautsch, Kowarski, Jarocki, Szyszko-Bohusz, Gałęzowski i inni. Tym dwóm ostatnim zawdzięcza Akademia Sztuk Pięknych swój wydział architektury, funkcjonujący od lat kilku, dzisiaj zagrożony niestety w swym istnieniu wskutek przeszkód, stawianych mu przez decydujące czynniki centralne, które wogóle niejednokrotnie utrudniają rozwój Akademii. Mimo to pracuje ona dalej z największym pożytkiem, oparta o świetne tradycje, ale i pełna inicjatywy. Zresztą i ta inicjatywa w wytyczaniu nowych kierunków sztuce polskiej leży już w tradycji tej uczelni: wszak tutaj pracował i nauczał Jan Stanisławski, który pierwszy młódz artystyczną polską z zacisza i półmroku

pracowni wyprowadził na pełne światło i słońce, bezpośrednio przed oblicze natury. Wszystkie niemal wybitne młode i najmłodsze talenty polskie w malarstwie czy rzeźbie przeszły przez tę Akademię, która i w teraźniejszości zwiększa swoje zasługi.



Kurs ceramiki prof. K. Laszczki (X).



Studenci Wydziału architektury, którzy obecnie porzucili studia z powodu nieuznania Wydziału architektury przez władze centralne.



Szkoła malarstwa prof. F. Pautscha (X).



Szkoła malarstwa prof. T. Axentowicza, którego obecnie zastępuje prof. Pautsch (X).



Szkoła mal. dekor. prof. S. Kowarskiego (X).



Szkoła rysunków prof. Wł. Jarockiego (X).



Szkoła grafiki prof. J. Wojnarskiego (X).



# NAJSTARSZA UCZELNIA ARTYSTYCZNA W POLSCE.



Kurs malarstwa prof. J. Pieńkowskiego (X).



Sala malarstwa prof. W. Weissza (X).



Kurs malarstwa plein-air prof. Jarockiego na dziedzińcu Zamkowym.



Szkoła rzeźby prof. K. Laszczki (X).



Na lewo: Sala rysunków prof. A. Kunzeka, którego zastępuje obecnie prof. Pieńkowski (X).

U góry: Szkoła krajobrazu prof. Kamockiego (X) na studjach w Poroninie.

Na prawo: Szkoła pejzażu w pracowni prof. St. Kamockiego (X).



Szkoła malarstwa prof. J. Mehoffera (X).



Szkoła rzeźby prof. X. Dunikowskiego (X).



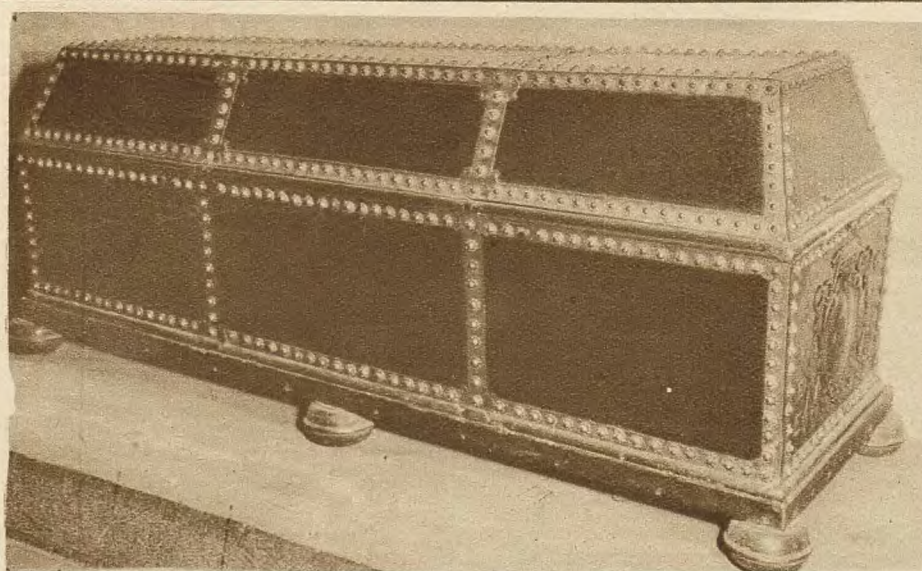
# PRZED WYBORAMI DO SEJMU I SENATU.



Ogniskiem prac urzędowej Komisji Wyborczej jest Główna Komisja Wyborcza, odbywająca posiedzenia w Min. Spraw. w Warszawie pod przewodnictwem p. wice-

min. Cara. Fotograf nasz zdyął jej posiedzenie, na którym komisja przyjęła do wiadomości zgłoszonych 35 list państwowych. Siedzą (od lewej) pp. Rykowski (Str. Chłop.),

Hartglass (Koło Żyd.), Sawicki (Z. L. N.), ks. Wyrebowski (Ch. N.), przewod. Car, Osiecki (P. S. L. Piast), Kuczyński (Ch. D.), Bagiński (Wyzwolenie) i Pużak (P. P. S.).



Restauracja trumien królewskich na Wawelu. Z inicjatywy ks. Metropolity Sapiehy i wojewódzkiego urzędu konserwatorskiego pod kierownictwem dr. Szydłowskiego, prowadzona jest obecnie systematyczna

praca nad odnowieniem trumien królewskich w podziemiach wawelskich w Krakowie. Trumny te skutkiem panującej dawniej w podziemiach wilgoci uległy znacz-  
nemu zniszczeniu, tak, że restauracja ich była nie-

odzowną i pilną potrzebą. W tych dniach dokonano z kolei odnowienia trumien Konstancji austriackiej, żony Zygmunta III. Wazy (na lewo) i ich syna Alberta (na prawo). Ag. fot. „Światowida”, zdj. na pl. kraj. „Alfa”.



U góry: Pomnik śp. Lisa-Kuli w Rzeszowie. Na cmentarzu w Rzeszowie stanął sarkofag, dzieło b. legionisty T. Janika, nad grobem śp. ppłk. Leopolda Lisa-Kuli, który w obronie granic wschodnich zginął śmiercią bohaterską w r. 1919.

Fot. Janik.

Na lewo u góry: Pomnik żołnierzy w Lesznie. W tych dniach odbyło się w Lesznie (Wielkopolska) w połączeniu ze świętem pułkowym 55. p. p. poświęcenie pomnika żołnierzy tego pułku, poległych za Ojczyznę. Przy poświęceniu przemawiał ks. Biskup polowy Gall (X).

Fot. Semrau, Leszno.

Na lewo u dołu: Z karnawału w Zakopanem. Najświetniejszą dotychczas zabawą karnawałową w Zakopanem był Bal Ulański w kawiarni Tatrzańskiej pod protektoratem p. gen. Lindego (X).

Fot. H. Schabenbeck, Zakopane.





# ITALSKI „HYMN PRACY“.



W olbrzymiej sali rzymskiego Augusteo odśpiewał chór pod batutą Mascagniego poraz pierwszy nowy „Hymn Pracy“, skomponowany na zamówienie Mussoliniego przez Mascagniego. Podajemy tutaj widok sali podczas produkcji hymnu.  
Fot. Carlo Delius, Nervi.



Na lewo: Ekskról bułgarski na wyspie Maderze. Zmuszony do abdykacji król bułgarski Ferdynand odbywa obecnie podróż po Maderze, gdzie go (X), wraz z biskupem Funhalu (XX), przedstawia nasze zdjęcie na oryginalnym wehikule. — Na prawo: Najmniejszy dom w Londynie. W śródmieściu stolicy Anglii zachował się mały domek (na naszym zdjęciu w środku) pięć stóp długości 24 wysokości, zawierający wszystkiego dwa małe pokoiki.  
Fot. Sport & General Press Agency, London.



Waldemar i Stresemann. Premier litewski został przyjęty nareszcie przez niemieckiego ministra spraw zagranicznych Stresemanna. Nasze zdjęcie przedstawia p. Waldemara (X), siedzącego obok p. Stresemanna (XX), obok stoi litewski poseł w Berlinie p. Sidikauskas (XXX).  
Fot. R. Sennecke, Berlin.



czyni skórę młodzieńczą i delikatną.

Świeżość naturalna i czysta cera, to znamiona piękności. Pielęgnujcie ją! Dlatego też należy myć się jedynie wspaniałe pachnącem mydłem Nivea. Mydło to jest przefiltrowane czystym woskiem pszczeliny, piana jego posiada miękkość jedwabiu, wnika głęboko w pory skóry i ułatwia jej oddychanie. Mydło Nivea jest w użyciu tak łagodne, że nawet na skórę najwrażliwszą nie działa szkodliwie.

Co wieczór należy nadto twarz i ręce nacierać dokładnie kremem Nivea, przez co skóra otrzyma całą krasę młodzieńczej delikatności.



Wielka katastrofa w Kassel (Niemcy). Niemcy nawiedziła teraz widocznie seria katastrof miejskich, których przedmiotem są kamienice. Przed kilkoma dniami runęła w Kassel w budowie będąca siedzibą wielkiego domu towarowego, przy czym kilku robotników poniosło na miejscu śmierć.  
Fot. R. Sennecke, Berlin.



# POD ZNAKIEM SUKNI STYLOWEJ.



Ogromnie efektowna toaleta stylowa z czarnej tafty, przybrana koronkami chantilly.

przystosować do wymogów naszego współczesnego życia, że zachowując pewną stylowość i nadając kobiecie dużo wdzięcznej powagi, nie przeszkadza jednak przy tańczeniu charlestona, ani przy wsiadaniu do auta. Nadzwyczaj ładnie przedstawiają się półstylowe sukienki, których spódniczki są układane z mnóstwa falbanek. Materiałem ulubionym jest obecnie tiul, bez którego prawie żadna stylowa suknia obejść się nie może; albo robi się całe spódniczki tiulowe, albo przynajmniej wstawia kłosze z tiulu, obrzuca się szyję i ramiona przejrzystą kolorową mgiełką. Tiul kombinuje się z koronką, albo z taftą, wreszcie z miękkim błyszczącym jedwabiem, z lamą brokatową. Ogromnie efektownie przedstawiają się stylowe suknie, całe z tafty. Co się tyczy barw, to toalety stylowe obecnego karnawału protegują przede wszystkim dystygowaną poważną czerń, pozatem dużo srebra i złota, kolor zielony i biały. Widuje się również pewne odcienie czerwonego, dosyć mocne, jak na przykład kolor corail »Crewette«. Z odcieni niebieskich najmodniejszy jest »bleu royal«. Natomiast tony bardzo subtelne pastelowe wprawdzie są dopuszczalne, ale na zabawach na większą skalę zatracają się w powodzi barw świetnych, żywych, w srebrzystych i złotych blaskach, w



W obecnym karnawale suknie stylowa i półstylowa panuje na całej linii. Na niektórych balach widuje się prawie same toalety stylowe. Nie należy jednak sądzić, że te najmodniejsze obecnie, a tak urocze kreacje balowe są zupełnie ściśle wzorowane na strojach z jakiegokolwiek dokładnie określonej epoki historycznej. Nie, tutaj chodzi o pomysły nadzwyczaj i malownicze użytkowanie pewnych motywów z epok dawniejszych i równoczesnej ich modernizacji. Widujemy wprawdzie krynoliny na obręczkach, ale nie są one identyczne z owymi uienośniami krynolinami z czasów cesarzowej Eugenji. Zdołano krynolinę bowiem tak

życia, że zachowując tęczach mieniących się pailętów, w ogniach, które sypią rzadziej prawdziwe, a w wielkiej obfitości sztuczne brylanty. Sztuczne brylanty czyli strassy nigdy jeszcze tak nie były modne, jak tego roku. Przybiera się nimi nie tylko suknie, ale włosy, buciki, ręce, szyję, uszy. Charakterystyczną cechą współczesnej stylowej toalety balowej jest to, że najczęściej nie używa się do niej peruki. Peruka w obecnym sezonie zeszła na plan drugi i nawet na maskaradach mniejsze znajduje zastosowanie. Najmodniejszym uczesaniem jest poprostu gładka, chłopięca fryzura. Jaga.

Na lewo: Stylowa suknia z tafty tonowanej, haftowana koralikami.

Na prawo: Typowa stylowa toaleta z czarnej tafty.



Suknia z czarnego jedwabnego muślinu na czarnym crêpe satin. Góra przybrana złotą lamą na czarnym tle.





# ZAWODY NARCIARSKIE U NAS I ZAGRANICĄ.



W Zakopanem odbywały się w ostatnich dniach zawody narciarskie, które ze względu na zbliżającą się Olimpiadę narciarską w St. Moritz nabrały szczególniejszego znaczenia. Nasze zdjęcie przedstawia K. S. „Wisłę”, Kraków, która w ubiegłym

roku, jak wiadomo została mistrzem Polski w zawodach piłki nożnej, ostatnio zaś urządziła pod swoją egidą zawody narciarskie w Zakopanem, które przy sprzyjających warunkach atmosferycznych miały bardzo interesujący przebieg. Po-

dajemy tutaj drużynę narciarską „Wisły” w następującym składzie: Stoją od lewej Mitelski, kapr. Malarz, Makowski, por. Kasprzyk, (kier. sekcji), Wilga, Rozmus i por. Woycicki.

Fot. Schabenbeck, Zakopane.



P. Loteczówna K. T. N. pierwsza w biegu pań w Zakopanem.  
Fot. Schabenbeck, Zakopane.



Karol Szostak „S. N. P. P. T.” pierwszy w biegu na 18 km. w Zakopanem.



Staszka Polankówna „Sokół”, pierwsza po za konkursem w Zakopanem, bijąc p. Loteczówną o 1½ min.



Ze sportu narciarskiego w Pontresinie. Dla porównania wyników zakopiańskich zawodów narciarskich,

gdzie Bronisław Czech osiągnął przy skoku wysokość 61 m., podajemy tutaj rekord szwajcarski, a miano-

wicie Vuillemier Gerarda, dokonywującego skoku na wysokość 73 m. Fot. Sport & General Press Agency, London.



# P O L A C Y Z A G R A N I C A .



Ks. Biskup dr. Ignacy Dub-Dubowski, b. ordynariusz łucko-żytomierski i administrator apostolski diecezji kamienieckiej wyjechał w tych dniach z Rzymu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i do Kanady celem objazdu i wizytacji tamtejszych parafii polskich. Podróż ks. Biskupa będzie miała niewątpliwie bardzo ważne znaczenie dla rozwoju życia Polonii amerykańskiej. Podaemy tutaj na lewo portret ks. Biskupa Dubowskiego — na prawo zaś chwilę pożegnania Go(×), przed odjazdem na dworcu kolejowym w Rzymie. Wśród obecnych są ks. prałaci Skirmunt (1), Małecki (2), Wróblewski (3), Florczak (4), p. Marini (5), red. Lawina z żoną (6).



Z pobytu Jana Kiepury w Wiedniu. Znakomity nasz rodak śpiewał niedawno w Budapeszcie na przemian z p. Michałem Fletą, partję malarza Cavaradossiego w „Tosce”. Nasze zdjęcie, dedykowane naszemu piśmie i „Il. Kuryerowi Codziennemu” przedstawia obu sławnych śpiewaków Polaka(×) i Hiszpana(××) oraz świetne nadzieje na przyszłość rojącego młodszego brata Jana Kiepury (×××)



Polski skaut w Ameryce. Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność ilustrowania wielkiej podróży poświęconej, jaką rodak nasz, skaut J. Jeliński przedsięwziął na samochodzie. Obecnie dajemy widok z Cleveland w Stanie Ohio, gdzie p. Jelińskiego (×) witali entuzjastycznie nie tylko rodacy ale i miejscowy Klub Automobilowy, którego prezes p. Ohajo (××), wręczył mu godność członka tego klubu. J. Jeliński.



Zjazdu Esperantystów w Tuluzie. Niedawno odbyło się w Tuluzie (południowa Francja) przyjęcie uczestników Zjazdu Esperantystów francuskich przez mera m. Tuluzy p. Billieres (1), w obecności rektora uniwersytetu Drescha (2), profesora Durrbacha (3). Wśród obecnych był profesor Odo Bujwid z Krakowa, wybitny propagator esperantyzmu (4) i znany również z działalności na tem polu dr. Privat (5) z Genui.



Z muzyki polskiej zagranicą. Wśród muzyków polskich, cieszących się dużą sławą zagranicą, do najgłośniejszych należy młody nasz rodak, p. Mieczysław Münz, rodem z Krakowa, którego koncerty fortepianowe w Stanach Zjednoczonych, a nawet i w Azji zyskały młodemu artyście wielkie powodzenie.



## ZBIORY RAPERSWYLSKIE W WARSZAWIE.



Ogólny widok Starego Miasta w Warszawie z kamienicą Baryczków (X), gdzie mieszczą się obecnie zbiory Raperswylskie.

Zgodnie z intencją swego założyciela, Władysława hr. Platera, zbiory Muzeum Narodowego w Raperswylu wróciły do Polski i umieszczone zostały obecnie w domu Baryczków na Starem Mieście w Warszawie. Muzeum Narodowe Raperswylskie jako takie spełniło już swoją historyczną misję, polegającą na informowaniu cudzoziemców o Polsce, zwłaszcza o jej walkach o wolność i wzbudzeniu dla Polski współczucia wśród obcych. Założone w najlepszej intencji, ale nie zawsze umiejętną kierowane ręką, zbiory te na ziemi szwajcarskiej przedstawiały częściowo obraz chaosu, w któ-

rym ginęły niezauważone cenne i ciekawe pamiątki. Przeniesienie ich do zorganizowanego już przez p. Kłyszewskiego i warszawskie Towarzystwo Ochrony Zabytków Muzeum w domu Baryczków usunęło ten chaos, cofnęło w zasłużony cień wiele drobiazgów bez większej wartości, wydobyło zaś na pierwszy plan wiele istotnie cennych zabytków i pamiątek. Czy obecne umieszczenie ich jest i może być uważane już za definitywne, to inne pytanie. Być może, że w przyszłości powstanie na ziemiach polskich osobne muzeum pamiątek po walkach o niepodległość, a wtedy w



Adam Mickiewicz, szkic węglowy Horowitza.

skład takiego muzeum wejdą niewątpliwie niemal w całości umieszczone obecnie u Baryczków zbiory Raperswylskie.

AG. FOT. „ŚWIATOWIDA“, ZDJĘCIA NA PŁYT. KRAJOWYCH „ALFA“.



Założyciel Muzeum Wł. hr. Plater (na lewo) i fundator stypendjum dla młodzi Kr. hr. Ostrowski — poniżej ich wspinałe fotele z herbami.



Pokój kościuszkowski, w głębi łóżko i portret Naczelnika.



Szabla księcia Józefa Poniatowskiego.





*Zdemaskowanie, które jednak rozczarowania nie przyniesie.*  
Fot. Atlantic.



*Prysną te baloniki, prysnie i czar karnawału, ale że to wszystko jest takie ładne i miłe, więc bawmy się, nie myśląc o rozwianiu się iluzji.*  
Fot. Fr. C. Fuerst.



*Zapomniany przez wszystkich zegar wisi sobie na ścianie, a wskazówki jego coraz to dalszą wskazują godzinę. Lecz ktoś zważa na to, gdy czas tak wesoło ulata.*  
Fot. Atlantic.

## W OBJĘCIACH

## KARNAWAŁU.



*Już nawiązane pierwsze nici intrygi karnawałowej, już wylaniające się z pod maski oczy zrobiły swoje.*  
Fot. Atlantic.



*Dwie laleczki karnawałowe, żywe laleczki, które na sali balowej swą miłą kokieteryją tyle życia włożyły sobie wywołując.*  
Fot. Atlantic.



*Może się i trochę za wiele piło szampana . . . To nic, przyjdzie po karnawałowej nocy dzień wytrzeźwienia.*  
Fot. Atlantic.



# OPERA JAZZ-BANDOWA.

FOT. WILLINGER  
WIEDEŃ.



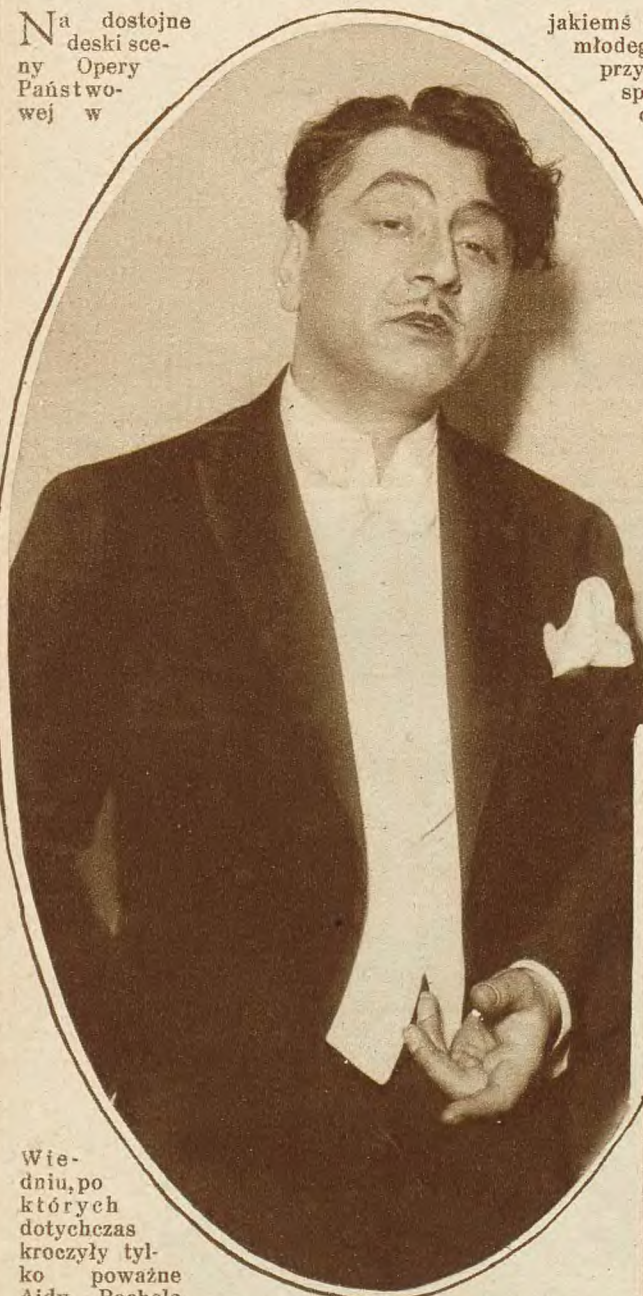
Grupa jazz-bandowa z Alfredem Jergerem (Jonny) w pośrodku.

Na dostojne  
deski sce-  
ny Opéry  
Państwo-  
wej w

jakiśś ułudnem bohaterstwem brutalny społeczny jazz-band. Opera młodego, (ur. 1900) kompozytora Ernesta Kreneka pod otwarcie przytłębić zdejmującym tytułem „Jonny przygrywa” (Jonny spielt auf) wywołała na pierwszym przedstawieniu, odegranem przy współudziale znakomitych wiedeńskich sił operowych, niemało konsternacji a nawet oburzenia, większość jednak widzów i słuchaczy, a nawet i część krytyków uznała w tem śmiałość, może i zuchwałość przedsięwzięciu torowanie nowoczesnemu duchowi nowych dróg w tej dziedzinie, która dotychczas najuparciej trzymała się starego stylu. Jeżeli przypomnimy sobie, że

Kompozytor Ernest Krenek.

podobną konsternację, a nawet oburzenie, swego czasu



Hans Duhan jako wirtuoz na skrzypcach Daniela.

Wiedniu, po których dotychczas kroczyły tylko poważne Aidy, Rachele i Brunhildy, a Santuzza, Madame Butterfly czy Mimi tylko wtedy, gdy otaczała je poezja romantyczna. Wtaronał teraz bez wykonywania się



Fr. Schumann jako pokojówka w otoczeniu męskich „girls”



Vera Schwarz jako śpiewaczka Anita.

wywołał „weryzm” Leoncavalla i Mascagniego, zrywający również z dawną tradycją, dzisiaj zaś już sam do niej należący, to decydujący sąd o operze Kreneka odłoży

sie do — przyszłości.



# PROCES O ZAMORDOWANIE Ś. P. KURATORA SOBIŃSKIEGO.



W pamięci wszystkich jest mord, dokonany przez fanatyków ruskich na powszechnie szanowanym kuratorze okręgu szkolnego lwowskiego, ś. p. Stanisławie

Sobińskim. Obecnie nadeszła chwila wymierzenia kary zbrodniarzom. Nasze zdjęcie pierwsze przedstawia oskarżonych podczas odczytywania aktu

oskarżenia, zdjęcie na prawo zaś trybunał, sądzący zbrodniarzy.  
Fot. M. Münz.



**Rozbiła bank w Monte Carlo.** Ta bohaterka jest jedna z głośniejszych Dolly Sisters, panna Rosie. Tak przynajmniej głosi fama, która mówi i o tem, że papa panny Rosie musiał kupić dużą walizkę, aby pieniądze „odprowadzić” do domu.  
Fot. Sport & General Press Agency, Londan.

**Uczczenie znakomitego uczonego.** Obchód ku czci jednego z tytanów nauki polskiej, profesora uniwersytetu berlińskiego Aleksandra Brücknera, urządzony w Krakowie odbił się donośnym echem w szerokich kołach polskiego społeczeństwa. Z wyrazami hołdu krakowskiego pojechali do Berlina profesorowie wszechznani krakowskiej pp. Chrzanowski i Kot. Nasze zdjęcie przedstawia czcigodnego uczonego prof. Brücknera (X) siedzącego obok naszego posła w Berlinie p. Olszowskiego (1), za nimi stoją pp. prof. Chrzanowski (2) i prof. Kot (3).

**Śmierć znakomitego pisarza hiszpańskiego.** W Mentonie na Riwierze francuskiej zmarł Vicente Blasco Ibañez, najgłośniejszy społeczny pisarz hiszpański, m. i. autor „Czterech Rycerzy Apokalipsy”, powieści, która w przeróbce filmowej obiegła świat.  
S. Londyński, Paryż.



Tam, gdzie jest teraz wiosna. Gdy my w Polsce tylko myśłą możemy, przekakując niejako trwającą jeszcze zimą, żyć wiosną, na Riwierze francuskiej jest ona już w rzeczywistości. Oto obrazek ze słynnej Promenade des Anglais w Nicei, gdzie są wprawdzie jeszcze futra, ale już tylko w toaletach damskich i dla mody

**Pisarka duńska wśród polskich dzieci.** Bawiąc w Krakowie, gdzie wygłosiła publiczny odczyt, znakomita pisarka duńska p. Karin Michaelis odwiedziła w tamtejszym Instytucie Muzycznym kurs rytmiki p. M. Rudnerowej, zachwycając się polskimi dziećmi.





### Rozdział XXX.

Podczas, gdy James Webster spał snem głębokim w czeluściach Alp chilijskich, a John marzył o milionach, siedziało dwóch panów w Valparaiso w zbytkownie urządzonej sypialni. Był to mr. Finnigan i mr. Murphy, dyrektorzy „Kompanji wolframowej”. Finnigan bawił się nerwowo nożem do rozcinania papieru.

— Siedzimy tutaj Murphy już czternaście dni i nie mamy żadnych wiadomości. Należało zrobić tak, jak ja radziłem: wysłać natychmiast ekspedycję, która by nie straciła z oczu naszego przyjaciela Webstera i nadsyłała nam stałe sprawozdania. Teraz ugrzęźliśmy tutaj i nic nie wiemy. Tak jakby ziemia pochłonęła Webstera z jego ludźmi.

— Nie wiem czego pan chce mr. Finnigan. Lepiej nie mogło się złożyć. To niezwykle szczęście, że Lopez nas zaraz zawiadomił. Stary i dzielny Lopez. Nie zapomniał co winien „Kompanji wolframowej”. Lepiej nie mogło się złożyć... Zaoszczędziliśmy pieniądze na osobną ekspedycję, a mamy swojego człowieka wśród towarzyszy Webstera.

— To wszystko pięknie i dobrze, ale pan widzi, że bezskuteczne. Czy po to daliśmy Lopezowi stację telegrafu iskrowego, by nie dał ani znaku życia?

— Mr. Finnigan, pan jest w gorącej wodzie kąpany. Niechaj pan przypomni sobie instrukcje dane Lopezowi. Webster idzie ze swoją drużyną w głąb kraju. Dopóki trwa marsz, nie może Lopez ryzykować, nie może ani rozpakowywać, ani ustawiać stacji. I tak dokazał nielada sztuki rozmieszczając wszystkie części po różnych pakunkach, tak sprytnie, że ani stary Webster nic nie zmiarkował, ani ten drugi jego współtowarzysz... Pan wie... Workmann z Nowego Yorku...

— Ee, Murphy, Workmann to żółtodziób. Ale Jamesa Webstera nie można lekceważyć. Lopez nam pisał, że wszystko doskonale pochwane, ale czy pan ma pewność, że na pierwszym, czy drugim postoju, Webster nie odkrył odstępstwa?

— No tego wiedzieć nie możemy... Tak... Ale Lopez to także szczwany lis i z pewnością zapobiegnie temu. Naturalnie o ustawieniu stacji będzie mógł pomyśleć dopiero wtedy, gdy Webster ze swoim towarzyszem odejdą od oddziału, by dostać się do miejsca, gdzie spodziewają się złota. Tego jednego możemy być pewni, że stary lis Webster musiał bezwarunkowo coś znaleźć i pędzi prosto w upatrzone miejsce, któregośmy przed pięciu laty nie mogli znaleźć... Jeśli dotychczas nie ma wiadomości od Lopez, to możemy się jedynie tego domyślać, że wszyscy znajdują się jeszcze razem i że Lopez nie mógł stacji rozpakować. Najważniejsze żebyśmy dostali wiadomość, kiedy Webster pójdzie naprzód. Skoro Lopez zatelegrafuje gdzie to nastąpiło, zgłaszamy nasze prawa górnicze do tego terenu, nie ruszając się nawet krokiem poza granicę miasta.

— Zapewne Murphy, że to się stanie jeśli wszystko dobrze pójdzie. Nie możemy tylko przeszkodzić temu, żeby nam Webster nie wywlókł najgrubszych nuggetów.

— Ale cóż on może zabrać? Niechże sobie weźmie kilka nuggetów... nawet kilka kilogramów... Nie zbiedniejemy, gdyż nam dostanie się cały teren. Gdzie są nuggety, zawsze jest i złotodajna skała. Najważniejszą rzeczą jest zgłoszenie wyłączności przed Websterem. Oby tylko Lopez dość szybko i dokładnie zatelegrafował, że chwila odpowiednia nadeszła — mówiąc to podszedł ku szafie i wysunął jedną z szuflad. — Patrz pan, jak doskonale wszystko przygotowane. Kwarec z ziarnami złota... najbogatszy, jaki można było dostać z kopalni w Cabaltos...

Przekładał woreczki, z których każdy miał umocowaną białą karteczkę.

— Wszystko doskonale urządzone... Telegram od Lopez... wypisuję miejscowość na etykiecie i w pół godziny można być w ministerstwie... — zerwał się i stanął przed aparatem Morsego — Nie niepokoję się jednak, dopóki ten aparat nie przemówi i nie przyniesie wieści od Lopez.

### Rozdział XXXI.

— Hallo, mr. Workmann... gei up. Zaspaliśmy, już jedenasta godzina przed południem. Na południe w zenicie...

Trwało kilka minut, zanim John Workmann oprzytomniał. Webster podał mu śniadanie.

— Najpierw musimy się pokrzepić, a potem weźmiemy się ostro do roboty. W jednym dniu wyrabiamy tę żyłę.



Rys A. Zmuda.

... rozległ się odgłos wybuchu, który zamknął za nimi drogę.

Stało się tak, jak Webster zarządził. Po śniadaniu wzięli się do pracy, a Johna dobrze bolały ręce, nienawykłe do bicia ciężkim młotem... Nieraz omdlewały mu mięśnie, lecz przykład niestrudzonego towarzysza dodawał mu bodźca. Rozumiał dobrze, że tej roboty nikt za niego nie wykona, gdyż nikt z towarzyszy nie śmie się nawet domyślać, jakie skarby się tu kryją. Tylko przy zachowaniu najgłębszej tajemnicy mogli mieć szansę powrócenia szczęśliwie z wyprawy.

Godziny mijały, młoty dzwoniły o dłuta, aż w końcu żyła została wydarta ze skały i ostatni kęs żółtego metalu padł na rozpostarty koc.

Ciężko odetchnął Webster, cisnął młot na ziemię, otarł pot z czoła, pociągnął tegi haust herbaty i zadumał się nad skarbem.

— Liczę, mr. Workmann, że wydobyliśmy około dwa tysiące kilogramów czystego złota. Prawie półtora miliona dolarów. Dla każdego trzy czwarte miliona, jeśli... z tem wszystkim dojdziemy do Valparaiso, lub nieco dalej.

John Workmann oglądał swoje ręce. Na dłoniach miał odciski i pęcherze.

— Tak, mr. Webster, a ja myślę, że najtrudniejsze mamy poza sobą.

James Webster pokręcił głową.

— Najgorsze przyjdzie dopiero, mr. Workmann. Musimy dwa tysiące kilo przeciągnąć stąd do naszych mułów. Zostawiłem im jedzenia i wody na pięć dni. Dwa dni już minęły. Musimy dobrze się nadzwigać. Ale jeszcze parę godzin musimy poświęcić na coś innego.

Zabrali lampy i puścili się korytarzem, który stopniowo podnosił się. Webster kilkakrotnie zatrzymywał się, by zwrócić uwagę Johna na ziarna złota, wprysnięte w skałę. Nie były to już takie bogate

żyły, jak ta, którą wydarli, lecz cała ściana była poprzetykana złotem na przestrzeni wielu metrów kwadratowych.

— Wydłubaliśmy największy rodzynek z piernika, mr. Workmann. Zostało jednak dość, by opłaciło się uzyskać wyłączność górniczą i stworzyć towarzystwo akcyjne. Ludzie z południowej Afryki osłupieliby na widok tego kwarcu.

W trakcie rozmowy Webster wydłubywał kawałki kwarcu i chował je do swoich przepaścistych kieszeni. Droga wiodła coraz bardziej w górę. Nagle wydało się Johnowi, że zdaleka zabłysło światło dzienne. Pytając spojrzął na Webstera. Webster skinął tylko głową. Szli tedy jeszcze dalej, a droga stawała się coraz widniejsza i na końcu załamywała się ostro na prawo.

— Stać! Mr. Workmann, stać!

Gwałtownie powstrzymał za ramię Johna, który chciał iść dalej.

— Uwaga mr. Workmann! Bo wszystko złoto całego świata na nic się panu nie przyda. Tu zaraz jest przepaść. Jeszcze raz proszę, niech pan uważa.

Powoli posuwał się Webster, a za nim John Workmann. Wsunęli się z korytarza na mały wyskok skalny. Pod ich nogami ściana pionowo spadała w dół. W dole szumiał strumyk. Przed ich wzrokiem rozciągała się przepiękna panorama. Góry ciągnęły się na zachód i widać było najdalsze szczyty, siniejące na horyzoncie.

James Webster objaśniał:

— Gdybyśmy mieli dobrą perspektywę, to stąd moglibyśmy zobaczyć nawet kawałek morza. O, stamtąd przyślijmy, mr. Workmann. Czy widzi pan te dwa szczyty, pomiędzy którymi ciągnie się dolina? Tam zostawiliśmy naszych ludzi. Szkoda, że nie wzięliśmy lunety... No, ale nie można było... I tak mieliśmy dość innych rzeczy do dzwignia. Well, przyprowadziłem pana w to miejsce, by dać panu pojęcie o rozległości złotodajnego terenu, na który trzeba uzyskać wyłączność. Długość wynosi dwie godziny drogi, to jest dziesięć kilometrów. Według moich zapamiętań kwarc jest osobliwie bogaty w złoto na całej linii, wzdłuż której stykał się z lawą bazaltową. Z pewnością opłaciłoby się stworzyć wielkie towarzystwo akcyjne celem eksploatacji kwarcu... Ale tymczasem zjedzmy obiad...

Wydobyli z plecaków puszki z konserwami i garnek z herbatą, po skończonej zaś uczcie zapalili na nowo lampy i w dwie godziny dotarli do swego skarbu, gdzie wzięli się do dalszej roboty.

Przed wyjazdem ekspedycji John dziwił się, że Webster kazał zabrać mnóstwo lin, sznurów i tyle koców, jakgdyby chcieli okryć całą kompanję wojska. Teraz dopiero zrozumiał, w jakim celu były te wszystkie przygotowania. Koc za kocem rozścielał Webster na ziemi, rozcinał go, kładł złoto na pocięte kawałki. Tu dodał jakiś okruc, tam ujął, to znowu ważył w rękach, związał i obwiązywał sznurkami. W ten sposób porozdzielał wszystko złoto na drobne pakiety.

Przy pracy czas mijał szybko. Po skończeniu pakowania, przespał się kilka godzin, a następnie rozpoczęli transport złota. Było osiemdziesiąt pakunków. Każdy brał jeden pakunek na plecy. Musieli przeto czterdzieści razy odbyć półtoragodzinny spacer. To zajęło przeszło sześćdziesiąt godzin.

Pracę wykonywali systematycznie. Przedewszystkiem wszystko donieśli do komina. Potem spuścili pakunki na linę, aż wreszcie sami zleźli. Ale tu na dole, nawet młody i silny organizm Johna odmówił posłuszeństwa. Z tem większym przeto podziwem patrzył na niezmordowanego i krzepkiego Webstera. Ale gdy już wszystko leżało na dole komina, rzucił się Webster na gołe kamienie i momentalnie zasnął. Tak samo zrobił John Workmann, chociaż nie miał się czem okryć, gdyż wszystkie kocy były pocięte.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Z K A R N A W A Ł U W S T O L I C Y.

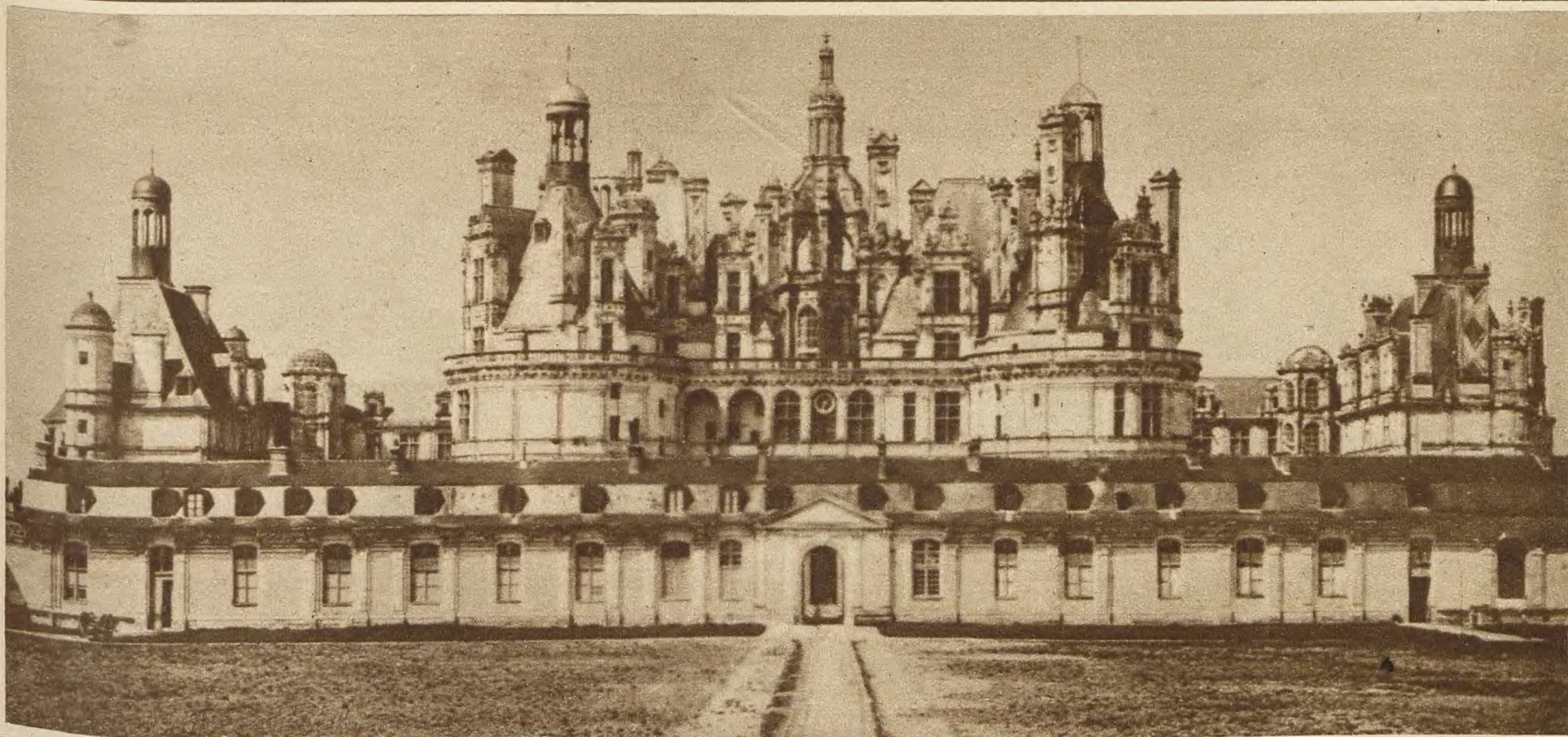


W tych dniach odbył się w salonach Ratusza warszawskiego Bal Słowiański pod protektorem p. min. spr. zagr. Zaleskiego, oraz min. pełnom. Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Nasze oba zdjęcia przed-



stawiają grupy bardzo efektownych kostiumów, a mianowicie zdjęcie na lewo przedstawia stroje ludowe z Czechosłowacji: południowoczeskie, morawskie, ze Słoweńszczyzny, oraz z okolic Piszczan, które przy-

brały pp. od lewej Wydrowa, Hermanowa, Horniczko-wa i Prusova. Zdjęcie na prawo przedstawia pary taneczne, a mianowicie pp. (od lewej) Karnkowską, Wyszynskiego, Pszczółkowską i Horodyskiego.



**Wielki spór o zamek historyczny we Francji.** Zamek Chambord, jedna z najpiękniejszych historycznych rezydencji magnackich na ziemi francuskiej, jest obec-

przedmiotem wielkiego procesu pomiędzy 17-toma książętami i księżniczkami. Zamek ten, zbudowany przez króla Franciszka I., przeszedł w spadku po nie-

dawno zmarłym pretendencie ks. de Guise na Bourbonów, której członkowie — pomiędzy nimi także ekscesarzowa Zyta — toczą obecnie o niego spór.



**Z 3. pułku szwoleżerów w Suwałkach.** Dowódca tego pułku, pułkownik szt. gen. Kulesza zorganizował spółdzielnię, oraz kuchnię żołnierską, w której żołnierze

spożywają codziennie doskonałą strawę na talerzach i przy stołach, przykrytych serwetami. Podajemy tutaj dwa zdjęcia, z których pierwsze przedstawia wy-



dawanie drugiego dania obiadu na tacę dla żołnierzy, drugie zaś jadalnię żołnierską tego pułku. Za tym przykładem pójdą zapewne i inne pułki.



**MIAFLOR**Krem!! utrzymuje delikatną i piękną cerę  
ządać tylko oryginalny wupób firmyHenryk  
Zak  
Poznań**Ładne ręce —**można mieć w ciągu jednej minuty,  
używając do paznokci lakieru OJA.Prawdziwie ładna ręka musi mieć  
pięknie błyszczące (cudowne) pa-  
znokcie, a stały 8 dniowy połysk  
paznokci można osiągnąć w ciągu  
jednej minuty, używając znanego  
w całym świecie płynnego połysku  
do paznokci**„OJA” lakier**

OJA PARFUMERIE. PARIS.

Stanisław Kowalski tenor opery lwowskiej,  
występował niedawno w „Lohengrinie” w Tea-  
trze Wielkim w Warszawie. Fot. Flora, Lwów.**DYWANY  
PERSKIE!****JAK DAWNIEJ Z WIEDNIA MOGA  
W-PANIE SPROWADZAĆ SKOMPLE-  
TOWANE ROBOTY DYWANOWE!**WZORY STYLOWE DO WYBORU ZA  
ZALICZKA! NA ODPOWIEDZ UPRA-  
SZA SIĘ DOŁĄCZAĆ ZNACZKI!**„SMYRNAPERS”**KONCESJONOWANIA SZKOŁA  
I WYTWORNI DYWANÓW  
ORIENTALNYCH**GODZISZEWSKA**

KRAKÓW / PIJARSKA 5

**Przemysławka**woda kolońska oznanej doborowej  
jakości oryginalnej tylko firmy  
Henryk Zak Poznań**„Posiedzenie Akademii Francuskiej” w Krakowie.** Teatr miejski im. J. Sło-  
wackiego w Krakowie wystawił ostatnio znaną satyrę na francuską Akademię  
Czterdziestu Nieśmiertelnych, komedię Flersa i Caillavetta „Zielony Frak”.  
Podajemy tutaj akt III, rozgrywający się w Akademii Francuskiej, a miano-  
wicie chwilę, kiedy Książę (p. Krasnowiecki X), odczytuje akt przyjęcia hr.  
Huberta de Latour (p. Nowakowski XX) w poczet Nieśmiertelnych.

Ag. fot. „Światowida”, zdj. na pl. kr. „Alfa”.

**Szemat racjonalnego pielęgnowania  
prawidłowej cery.****Rano**Powlec twarz na 10 minut oży-  
wym kremem „Oxa” Dra Lustra,  
poczem spłókiwać gorącą wodą,  
a nakoniec wymyć otrąbkami  
migdałowymi Dra Lustra. Przy-  
pudrować.**Wieczorem**Powlec powtórnie kremem „Oxa”  
i naparzać twarz nad parą  
przez 5 minut. Po naparzeniu  
spłókać gorącą wodą i ochło-  
dzić zimną.Do prawidłowej cery nadaje się wyłącznie puder egzotyczny Dra Lustra.  
Wyciąć i przechować. Ciąg dalszy nastąpi.

D. Z. B.



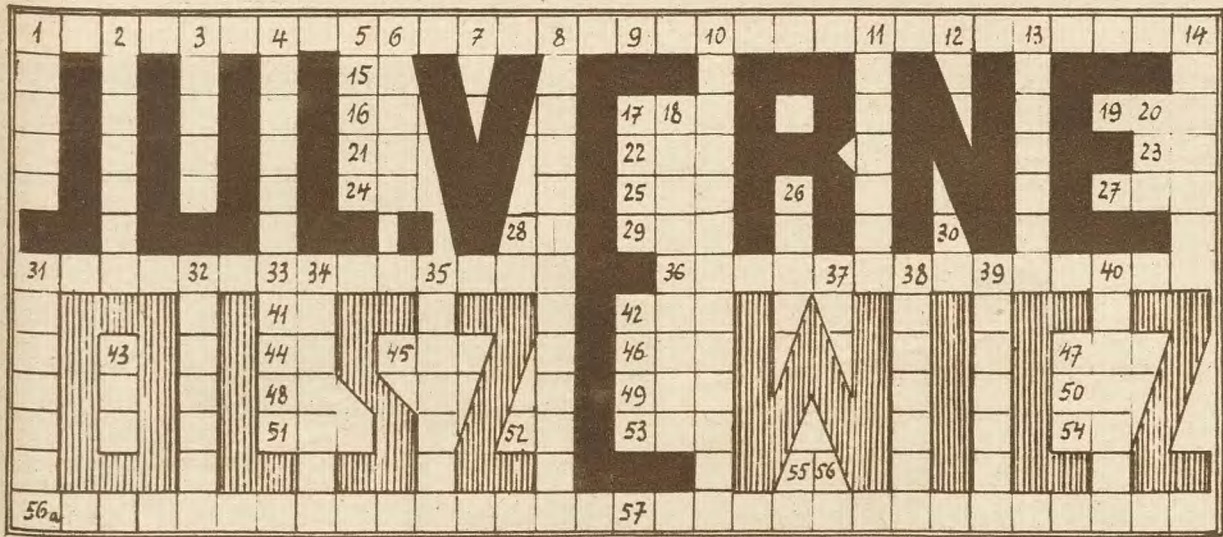
Do nabycia w wszystkich aptekach i droguerjach.

Poniżej: Nowa ulubienica publiczności operetkowej w  
Wiedniu. Najpopularniejszą dzisiaj gwiazdą operetki  
wiedeńskiej jest p. Palasty, której występy w Teatrze  
Mieszczańskim (Bürgertheater) w operetce „No, no,  
Nanette” bez przerwy sprowadzają tłumy publiczności.  
Wiener Photo-Kurier, Felscharek.



### Zagadka krzyżkowa.

Ul. M. Sławnicki.



W każde pole białe wpisać jedną literę tak, aby powstały wyrazy o podanym niżej znaczeniu. Koniec każdego wyrazu oznacza ciemne pole lub liczbą porządkową słowa biegnącego w tym samym kierunku.

#### Znaczenie wyrazów:

##### Wyrazy poziome:

1., 9., 56a., 57. Tytuły powieści J. Vernego. 15. Pozdrowienie wspan. 16. Skrót liczby. 17. St. rabin kaznodzieja 17 w. 19. Egzotyczny ptak. 21. Zaimek. 22. Wykrzyknik. 23. Inicjały st. malarza polsk. 1867. 24. Zaimek niemiecki (2 lit.). 25. Pisarz amerykański 1849. 27. Miasto na Podlasiu. 28. Twierdzenie w obcym języku. 29. Angielski skr. 31. Kłoce, enie. 33. Pseudonim historyka Bartoszewicza. 36. St. aktor francuski 1909. 39. Niedolega. 41. Król Bazanu. 42. Kramarska buda. 44. Znak chemiczny. 45. Rzeka w Rosji. 46. Agronom (skrót wspan.). 47. Rzeka w Austrii. 48. Inicjały autora „Łodzie bez steru”. 49. Trzy równobrz. samogłoski. 50. Karta. 51. Grecka bogini. 52. Zaimek osob. 53. Ofiara. 54. Inicjały autora „Kobieta bez skazy”. 55. Król po włosku.

#### Rozwiązanie zagadek z nr. 3.

##### Zadanie konikowe:

U nas kto jest niby chory  
Zwołuje zaraz doktory  
Lecz czując się bardzo słaby  
Prosi chłopca labo baby  
Ci ze swego aptekarstwa  
Potrafią i podagraze  
I chiragrze i gluchotom  
I suchotom i glupotom  
Radzić — a i u nich wszakże  
Nie masz na upór lekarstwa.

Szara — rada — szarada

Paka — ster — paka  
pasterka.

##### Okienko magiczne:

Aspazja  
Alkanja  
Akranja

#### Trafne rozwiązanie zagadek z nr. 3 nadesłali:

„Maryska z Kartuz”, F. Jesionowska, Poznań. W. Schneller, Leżajsk. E. Kargowa, Poznań. Bekielewski, Suwałki. L. Polczyński, Rembertów. J. Landau, Warszawa. G. Czosnkowska, Rzym. D. Herbstmanówna, Warszawa. R. Podlaski, Warszawa. A. Kostrzewska, Przemysł. S. Nowacka, Łuków. M. Bobakowa, Kraków. W. Boner, Lwów. R. Pitak, Warszawa. H. Opiełńska, Środa. Bobowa, Jeżów. Z. Tietz, Warszawa. Cz. Kozłowski, Warszawa. G. Ustjanowicz, Rzeszów. M. Russocka, Ożarów. Tkacz, Stryj. H. Mokrzycka, Drohobycz. J. Bentke, Żywiec. R. Kondziolka, Żywiec. S. Bidziukówna, Żywiec. H. Szklarówna, Sopoty. A. Roiter, Kraków. W. Szymańska, Tezew. K. Wolkowicki, Warszawa. J. Gerstenfeld, Drohobycz. Broniewska, Bydgoszcz. D. Porębska, Leszno. G. Koneczny, Sandomierz. Kruszewski, Tarnowskie-Góry. F. Podleczo, Toruń. D. Marjański, Kraków. T. Kukulski, Winniki. St. Rączka, Warszawa. Kołodziejczyk, Lublin. R. Wilczyńska, Drohobycz.

Bardzo dużo rozwiązań było bez kuponów, przypominamy że takie rozwiązania nie biorą udziału w losowaniu.  
W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki w nr. 3 „Światowida” los padł na p. G. Ustjanowicz z Rzeszowa. Redakcja przesyła jej nagrodę w postaci pantofelków balowych w najbliższych dniach pocztą.

WOBEC  
NIEWYKŁEJ  
POCZYTNOSCI



„ŚWIATOWIDA”,  
DOCIERAJĄ OGŁOSZENIA,  
ZAMIESZCZANE W NASZYM  
TYGODNIKU DO WSZYSTKICH  
ZAKĄTKÓW POLSKI.

KUPON do losowania nagrody  
za rozwiązanie zagadek  
w nr. 6. z dn. 4. lutego 1928 r.

#### Wyrazy pionowe:

1. Miasto w Japonii. 2. Kompozytor opery. „Mindowe” 1918. 3. Polski taniec. 4. Nauka o rybach. 5. Jedna z siedmiu wysp japońskich. 6. Portowe miasto we Flandrii. 7. Namul (2 lit.). 8. Handel starzyzną wspan. 10. Płazy kopalne. 11. Znany z trafnych przepowiedni polski astrometereolog. 12. Inicjały autora „Topiel”. 13. Pustelnik (z greck). 14. Republika w Ameryce. 17. Nakrycie. 18. Rzeka w Chile (dopływ oc. Spokojn). 20. Włoski archeolog 1844. 26. Związek słowarzyśnienie. 28. Skrót wagi. 30. Jeden po francusku. 31. Fortel. 32. Zbiórka pieniężna. 34. Willa po angielsku wspan. 35. Hiszp. książęta domu królewskiego. 37. Spójnik łaciński. 38. Przysłówek (nie tak, innym sposobem). 39. Co najmniej (z łac). 40. Ptak kurowaty. 42. Mozoł. 43. Rosyjski malarz twórcą „Golgoty”. 47. Perski mędrzec (kapłan). 55. Bożek egipski. 56 jak 37.

Rozwiązanie zagadki nadsyłać należy do dnia 11 lutego wraz z załączonym kuponem.

Za trafne rozwiązanie zagadki redakcja „Światowida” przeznacza w drodze losowania jako nagrodę

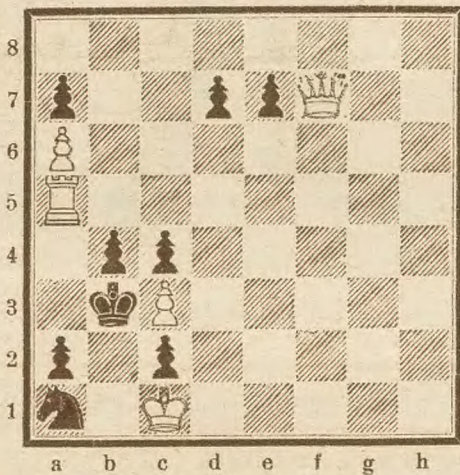
skórzaną teczkę na listy.

#### Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

W. v. Holzhausen („Deutsche Schachzeitung”, 1927).

Czarne: Kb3, Sa1, piony: a7, a2, b4, c4, e2, d7, e7 (9).



Białe: Kc1, Df7, Wa5, piony: a6, c3 (5).

3-chodówka. 5+9=14.

Mat w 3 posunięciach.

#### Rozwiązanie problemu K. A. L. Kubbela.

1. K-d6 g×h6 (1). 2. K-e5 e3. 3. G×g2 e2. 4. K-f6 e1 D (2). 5. g7+ K-h7. 6. G-e4+ D×e4. 7. g8 D+ K×g8 pat.

1. 1... e3. 2. K-e7 wygrywa.  
2. 4... e1 W? 5. K-f7 wygrywa.

#### Partja.

Białe: Romanowski.

Czarne: Dus Chocimirski.

Grana w turnieju o mistrzostwo Rosji w październiku b.r.

Otwarcie Reti'ego.

1. S-f3 d5. 2. g3 S-f6. 3. G-g2 G-f5. 4. b3 Sb-d7. 5. G-b2 (1) e6. 6. O-O G-d6. 7. c4 e6. 8. S-a3 h6. 9. c×d5! c×d5! 10. S-b5 G-e7! 11. d3 O-O. 12. D-d2 G-h7. 13. G-h3 (2). W-e8 (3) 14. G-c3? a6. 15. S-d4 G-d6! 16. b4 D-e7. 17. D-b2 We-c8. 18. a4 g5! 19. G-g2 e5! 20. S-c2 W-c7. 21. Wf-c1, Wa-c8. 22. G-e1, e4! 23. d×e4, d×e4. 24. S-d4, S-d5. 25. G-h3! e3! 26. G-f5, e×f2+. 27. G×f2, D-e5. 28. G×h7+ (4), K×h7. 29. D-b1, K-g8. 30. Wc-f1, W×e2!! 31. S×c2, S-e3. 32. D-b3, S×e2+. 33. K-g2, W-c3! Białe podały się (5).

#### U w a g i:

(1) Romanowski manewruje według recepty Reti'ego. Czarne starają się na to przeciwdziałać w centrum. (2) Białe atakują pola e6 i f5 przeszkadzając na razie kontratakowi przeciwnika w centrum. (3) Zabezpiecza się przeciw ewentualnej groźbie ofiary na e6 (po: 13... a6, 14. S-d4). (4) 28. G×d7? W×e2! (5) Ponieważ po: 34. D×f7+, K×f7. 35. G-d4+ nastąpiłoby: S-f4+!



FOTOGRAFUJcie W CZASIE  
ZIMY NA BŁONACH GEVAERTa  
DLA KTÓRYCH NIEMA  
DOCHMURNEJ POGODY

#### Nowości filatelistyczne.



HOLANDJA jak za lat ubiegłych w tym roku wydała ciekawą serię z znaczków dobroczynnych na wzór szwajcarskich znaczków „Pro juventute” t. zw. „Voor het Kind”. Serja składa się z 4-ch wartości, jak następuje: 2-2 centy, różowy i liljowy, u góry herb prowincji holenderskiej Drenthe, słynnej z samych bagien i torfowisk, u dołu zarośla z kwiatami; 5+3 centy zielony i żółty, u góry herb prowincji holenderskiej Groningi, słynnej z przedzielnictwa i handlu wełną (w stolicy jeden z najstarszych uniwersytetów zał. w 1614 r.) u dołu suto kwiaty jako symbol rolniczego kraju: 7½+3½, cent. czerwony i czarny, u góry herb prowincji Limburgu u dołu: symbol dzielnic węglowej, i 15+3 centy niebieski i brunatny, u góry herb prowincji Overijssel u dołu symbol wody i nadbrzeżne kwiaty. Rysunki wykonane przez znanego artystę Antoniego Molkenboera. Termin kursowania znaczków: aż do wyczerpania. Biuro filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja nr. 4.

## FILATELIŚCI!

RADZIMY SPRÓBOWAĆ / BĘDZIECIE ZADOWOLENI.

#### ZESTAWIENIE

## „VENUS”

Bardzo ładna kolekcja złożona z 2222 znaczków całego świata, wysoka katalogowa wartość około 1500 franków.

155 znaczków Austrii, każdy znaczek inny, ładnie reprezentowane. — 100 znaczków Belgii, piękny wybór, każdy inny. — 25. zn. Bosnii, obrazkowe itd. — 25 zn. Bułgarii, każdy inny, stemplowane. — 20 zn. Czarnogorze, kompletna serja. — 50 zn. Czech, każdy znaczek inny, lepsze. — 50 zn. Gdanska, każdy inny, kompletne serje. — 25. zn. Litwy środkowej, nieużywane. 10. zn. Łotwy, w tem czerwony Krzyż. — 150 zn. Niemiec, kompletne serje. — 150 zn. Polsk, bardzo ładnie reprezentowane, kompletowane serje. — 75 zn. Rosji i Bolszewii, każdy inny, stemplowane. — 25 zn. Rumunii, każdy inny. — 50 zn. Ukrainy, lepsze wartości, rzadsze. — 25 zn. Zagłębia Saare, każdy inny. — 25 zn. Ameryki, stemplowane. — 15 zn. Indji holenderskich, każdy inny. — 10 zn. Kanady, każdy inny, stemplowane. — 7 zn. Wenezueli, nieużywane. — 100 zn. kolonii francuskich, każdy inny, nowości i t. d. — 20 zn. Brazyli, każdy inny. — 1000 zn. mieszanych, całego świata, najmniej w 300 gatunkach. — Razem 2102, do tego premjum bezpłatnie 5 zeszytów do znaczków, 1000 przyłepkę oraz 120 znaczków całego świata, każdy znaczek inny, co stanowi wartość katalogową 1500 franków.

**RAZEM TYLKO ZA ŻŁ. 50.—**  
KORZYSTAJCIE Z OKAZJI DOPÓKI ZAPAS STARCZY

Wysyłka znaczków po otrzymaniu należności. Za pobraniem wysyłamy tylko po otrzymaniu zł. 1.50 na konto. Wpłaty do PKO w Warszawie na konto nr. 60.742 lub przekazem pocztowym. — Nasz ostatni katalog-cennik nr. 9 znaczków polskich i zagranicznych w serjach i pojedynczo, opracowany jest podług najnowszych źródeł i podaje wszystkie bez wyjątku znaczki polskie i gdańskie pojedynczo i w serjach, z uwzględnieniem kolorów, papieru i ząbkowań. Zagraniczne w serjach. Wydanie eleganckie na kredowym papierze, liczne odbitki klisz. — Niezbędny dla każdego polskiego zbieracza! Cena zł. 2.50, za pobraniem zł. 3.50.

BIURO FILATELISTYCZNE  
„ESPERANTISTA FILATELEJO”  
JERZY KRZYŻANOWSKI / ŁÓDŹ / ANDRZEJA NR. 4.



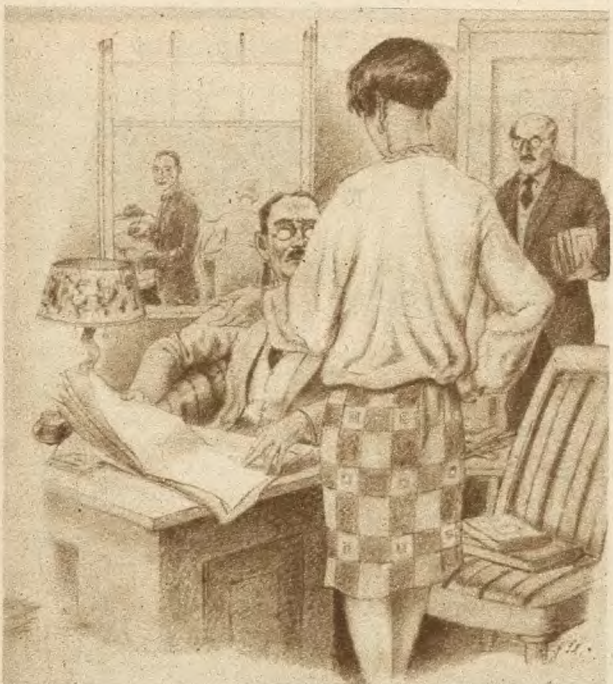
## H U M O R.

W okresie fryzur à la garçonne.



Wnuczka muzyka mówi do swego dziadzia:  
— A kiedy dziadzio da sobie zrobić modną fryzurę?

W biurze.



Szef: — Proszę pani, pani stale o kwadrans później  
przychodzi do biura, pani niepunktualność staje się już  
wprost punktualną.

Popularny profesor uniwersytetu.



— Pan profesor wyklada już od kilku miesięcy  
o życiu pajków. Nic dziwnego, że słuchaczom znużyły  
się już te wykłady i że raz się zdarzyło, iż po półgodzin-  
nym wykładzie pan profesor zauważył na sali tylko jednego  
słuchacza i to do tego ziewającego...

— Pana widocznie niezbyt interesuje życie pajków?  
— Eh, życie pajków... ja jestem woźnym uni-  
wersytetu i czekam tylko, kiedy pan profesor skończy,  
żeby zgasić światło i zamknąć salę.

Zna swego ojca.



— Pawełku, jak ojcu powiesz, że chcesz się ze mną żenić, czy on cię nie wyśmiej, że jesteś jeszcze za młody?  
— Bądź spokojna, on tylko się zapyta, ile masz posagu.

**NIE PRZEPLACAJCIE.** Szwedzki-Kuller aparat do samomasażu całego ciała z najlepszej gumy, jest najskuteczniejszym, gdyż masuje ciało odrazu w czterech kierunkach. Zalecany przez lekarzy. Cena tylko zł. 30— z przesyłką. Profila, patentowany aparat na usunięcie zmarszczek, obwisłych policzków, podbródka, Cena zł. 18.— z przesyłką. D. H. Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131. Żądajcie prospektów. 28

## KOLKI W PŁUCACH



dowodzą, że organy oddechowe nie są w porządku. Powstają one przez zaniedbanie kataru, który przenosi się na płuca.

## ULTRA-RAYOR

usuwa najbardziej przewlekły katar w ciągu 10-20 minut przez naświetlanie błon śluzowych nosa ciepłymi promieniami niebieskimi. Żądajcie prospektów.

Dom Sanitarny Jaroszka i Ska, Poznań, Św. Marcin 33.  
Aparat z baterią wysyłamy za zł. 19—  
Do nabycia w składach sanit., aptekach i drogeriach.

## SLYNNY ASTROLOG

robi wspaniałą propozycję



**BEZPŁATNIE** chce Wam powiedzieć, czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna. Jakie osiągnięcie powodzenie w miłości, małżeństwie, przedsięwzięciach Waszych, planach i pragnieniach. Możecie również otrzymać wytyśnienie wielu ważnych zagadnień, które jedynie Astrologja wyjaśnić jest zdolna.

**Czy urodziliście się pod szczęśliwą gwiazdą?**  
RAMAH, słynny orientalista i astrolog, którego studia i porady astrologiczne wywołały zdolne i istny nawał tysiącznych pismennych podziękowań z całego świata, przesyła Wam GRATIS, na zasadzie swej nieporównanej metody, jedynie na mocy, udzielonego sobie, Waszego imienia, adresu i ścisłej daty urodzin, astrologiczną analizę Waszej przyszłości, która łącznie „z osobistymi radami” zawierać będzie wskazówki, które Was wprowadzą nie tylko w zdumienie, ale w zapal i entuzjazm. „Porady osobiste” zdolne są zmienić bieg Waszego życia. Napiszcie zaraz bez wahania w Waszym własnym interesie — adres: RAMAH, Folio 18 PE, 44, Rue de Lisbonne, Paris. Nadzwyczajna niespodzianka czeka Was! Jeżeli chcecie, możecie w liście załączyć zł. 1— w markach pocztowych, które przeznaczone są na pokrycie części kosztów porta i in. Porto do Francji: zł. 0'40.

## Niezbędny dla wszystkich momentalny automatyczny licznik. Wielka ekonomia czasu.

Błyskawicznie można mnożyć, dzielić i wyliczać procenty. Niezbędny dla wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, nauczycieli, uczących się biurolistów, kasjerów, buchalterów, wszystkich urzędników i t. p. osób. Dostępny dla każdego bez straty czasu i energii, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty mnożenia, dzielenia i wyliczenia procentów z automatyczną szybkością czytania. W wypadkach potrzeby momentalnych obliczeń jest niezrównany.

Cena tylko 2 zł. 50 gr. z przesyłką.

Listy i przekazy adresować

Warszawa, Leszno 27 „Autolicznik”

P. S. Wysłać po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem na 1 zł. drożej.

CZYTELNIKÓW I PRZYJACIÓŁ

## »ŚWIATOWIDA«

UPRASZAMY O POWOŁYWANIE SIĘ  
PRZY ZAKUPACH NA OGŁOSZENIA  
»ŚWIATOWIDA«



KONJAKI  
WHISKY

*Winkelhausen*

RUMY  
ARAKI

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.



## Ze CENTRA-MIKRO to szczyt wygody

Przyznasz gdy nocą przez ciemne schody  
Ta elegancka mała lampeczka,  
Wskaże Ci drogę — aż do łóżeczka!

„CENTRA-MIKRO“  
daje zawsze jasne i białe  
światło.



# Centra

Jeśli chcesz mieć radość zdrową  
I pogodny śmiech w rodzinie,  
Kup baterię anodową  
Co pod nazwą „Centra“ słynie!

DO POŁWIEKU POWSZECHNIE  
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



## Mężczyźni,

cierpiący na niemoc pleców,  
otrzymają za zwrot kosztów  
przesyłki w wysokości 1 zł.  
(ewtl. znaczkami pocztowymi)  
bezpłatnie moją książkę o moim  
sensacyjnym wynalazku  
„HEUREKA“. Adres: Patent 30.  
Cluj, Kolozsvár (Rumunia),  
Postfach 1.

Bezkonkurencyjny



PEPERMINTH Simon's

## Ilustrowany Kurier Codzienny

najpoczytniejszy dzien-  
nik w Polsce, podaje  
codziennie najszybsze  
depesze własne z Polski  
i z całego świata z dzie-  
dziny polityki, gospo-  
darki, nauki, literatury,  
sportu.

Co tydzień specjalne  
dodatki: literacko-nau-  
kowy, ilustrowany, po-  
wieściowy, sportowy.

Adres:  
Kraków, Wielopole 1.

## Ubierajmy się ciepło w zimie.

ZIMA ma swoje uroki, o ile się ciepło ubieramy. Ko-  
niecznością jest noszenie wełny pod postacią koszulek,  
szali, rękawiczek, pończoch, sweater'ów, jumper'ów,  
i t. p. ubrań, gdyż wełna jest złym przewodnikiem ciepła,  
a więc chroni od zaziębienia. Wełna tylko wtedy spełnia  
swe zadanie, o ile jest puszystą i miękką — powinna więc być  
praną w odpowiedni sposób, by nawet po ciągle ponaw-  
nianych praniach nie traciła tych właściwości. Jedynie  
arcy-delikatnej pianie Lux'u możemy powierzać nasze  
wełniane ubrania, które nie zostaną uszkodzone przez  
często powtarzane prania i zachowają do końca wszystkie  
zalety i plusy. Lux nie zawiera ostrych gryzących sub-  
stancji, jest zatem produktem pierwszorzędnej jakości  
i można śmiało prać w nim wełny  
wszelkiego rodzaju i gatunku.



Dwie łyżki Lux'u zalać wrzącą  
wodą (pół miednicy) i ubić  
gęstą pianę. W zaledwie let-  
nich mydlinach prać przez  
wyciskanie, nigdy zaś przez  
tarcie. W końcu splukać w  
letniej wodzie zmieniając ją  
trzy razy.

LUX prawdziwy sprzedawany jest  
tylko w oryginalnych zapieczęto-  
wanych paczkach.



## PRÓBKĄ DARMO

KUPON. Do „Sunajt” Spółka Akcyjna, Skrzynka Poczto-  
wa 479, Poczta Główna, Warszawa. — Upraszam o  
bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego  
na próbne pranie.

Imię i nazwisko .....  
Adres .....  
S. 36 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

„Lever Brothers Limited, Anglija“.

## APARATY FOTOGRAFICZNE

na dogodnie spłaty miesięczne, osobom mogącym dać rękojmię  
punktualnego spłacenia — poleca fabryczny skład aparatów foto-  
graficznych, dział amatorski



JAKÓB SCHARF, Katowice  
3. Maja 11.

Dostarczam aparaty najbardziej znanych firm świa-  
towych jak: Zeiss, Ika, Goerz, Voigtlander, Roden-  
stock, i t. d. po cenach fabrycznych. Katalogi darmo

W obecnym roku jubileusz-  
owym już wszystkie matki  
wiedzą, iż od lat 25 jedynie

PUDER, MYDŁO I KREM  
BEBE SZOFMANA

utrzymują w zdrowiu i czystości ciatko dzieciące.

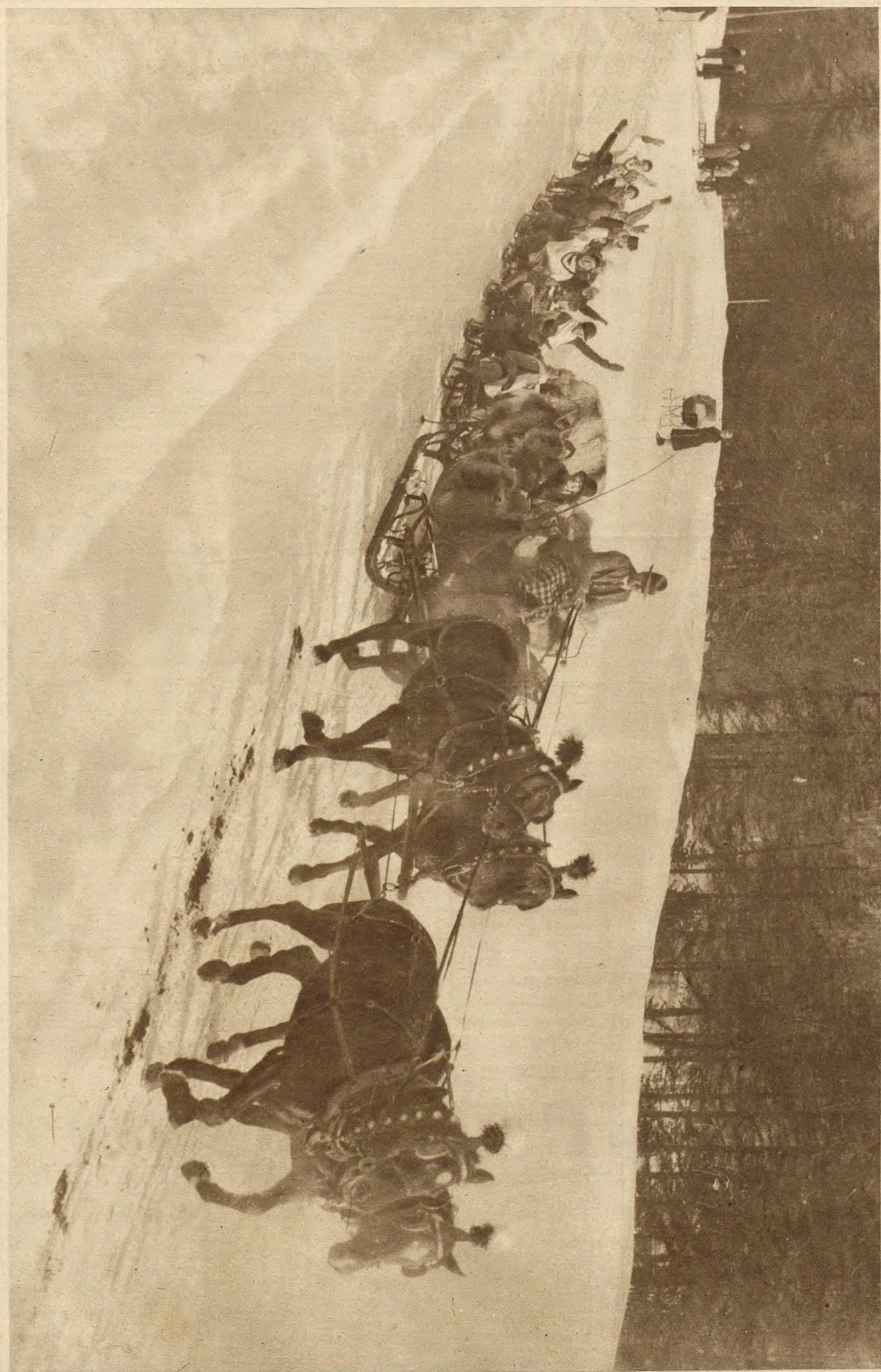


# SAROTTI

Czekolady, Konfekty, Kakao.



## O B R A Z E K, P R A W I E Ź E S W O J S K I.



Gdyby nie pewna odległość w uprzęży koni i w stroju slangreta, można by sądzić, że to część staropolskiego kuligu karnawałowego, który zdążył saniami po puszystym śniegu do zaciśniętego dworku szlacheckiego, gdzie się odbędą huczne piasy. Ale to obrazek nie z Polski, tylko z Szwajcarii, z St. Moritz, które na aktualności w tych dniach nie tylko nie traci, lecz jeszcze zyskuje, bo Olimpiada narciarska już jest „za pasem”.

Fot. Keystone, Londyn.

„Światowid” wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna : 12:50 złotych ; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92 Oddział w Warszawie : Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.